– Mamo, a dlaczego, jeśli „nosił wilk razy kilka, to potem ponieśli i wilka”?

– Mamo, a dlaczego, jeśli „nosił wilk razy kilka, to potem ponieśli i wilka”?
– Widziałeś, jak ponieśli wilka? Ja nic takiego nie widziałam.
– Ja też nie widziałem, jak nieśli wilka, ale tak się mówi, przecież wiesz. Ale dlaczego tak się mówi?
– Mówi się też: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”.
– A co to ma wspólnego z wilkiem?
– Te powiedzenia są bardzo podobne. Mówią o tym samym – żeby nie krzywdzić innych.
– Czyli żeby nikogo nie bić?
– Na przykład, żeby nikogo nie bić, ale nie tylko.
– Żeby nikogo nie przezywać?
– Tak, ale nie tylko. Żeby nie robić innym tego, czego sami nie chcielibyśmy doświadczać. Nie oszukiwać, nie okradać, nie wyśmiewać.
– Nie wyśmiewać też? Przecież śmiech to zdrowie… a przynajmniej tak się mówi.
– To prawda, śmiech to zdrowie. Przyjemnie jest się pośmiać, gdy oglądamy komedię albo żartujemy z dobrymi znajomymi. Jednak śmianie się z kogoś, bo – na przykład – jest inny, gorzej ubrany czy mniej sprawny, jest bardzo krzywdzące.
– Ale jeśli nikt go nie uderzy, to go to nie boli.
– Boli – i to bardzo. Kiedy się z kogoś wyśmiewasz, ranisz jego uczucia. Wyobraź sobie, że namalowałeś obrazek. Bardzo się starałeś, zajęło ci to cały dzień. Dumny pokazujesz mi swoją pracę, a ja mówię, że jest brzydka, wygląda jak namalowana przez maluszka i jeszcze się z niej śmieję. Jak byś się wtedy czuł?
– Ale… ty nigdy nie śmiałaś się z moich obrazków.
– Oczywiście, że nie. Zawsze bardzo mi się podobały. Nie martw się – to był tylko przykład.
– Jest mi smutno… bo ja wczoraj śmiałem się z Marysi w przedszkolu.
– Z jej obrazka?
– Nie, z jej ubrania. Ona zawsze przychodzi w takich starych rzeczach, ma je po starszej siostrze. Wczoraj miała za małe spodnie. Kiedy usiadła, to się jej porwały. Wszyscy się śmiali… ja też.
– Dziewczynce na pewno było przykro.
– Nawet bardzo. Płakała i nie chciała wrócić do naszej sali. Do końca dnia była sama w jadalni.
– Czy przeprosiliście ją za to?
– Nie… To znaczy… mnie było przykro, ale Krzysiek – ten najstarszy w grupie – powiedział, że sama jest sobie winna, bo chodzi w za małych ubraniach, więc ma to, na co zasłużyła.
– Teraz chyba rozumiesz, że powinniście ją przeprosić.
– Tak, jutro ją przeproszę.
– Może inni, którzy się z niej śmiali, też powinni to zrobić.
– Dobrze, powiem im, żeby przeprosili Marysię… no i żeby przeprosili też Krzyśka.
– A jego za co? Przecież to on śmiał się najgłośniej.
– Tak, ale potem poszliśmy na podwórko i kiedy zeskakiwał z huśtawki, zahaczył się i porwał spodnie. Tak bardzo, że musiał trzymać je ręką, żeby nie spadły. Wtedy śmialiśmy się z niego. Chyba nawet głośniej niż z Marysi.
– No właśnie… Nosił wilk razy kilka – ponieśli i wilka.

Maczek

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026